

## **Marta Przyszychowska: Odkupienie przez Wcielenie czyli fizyczna / mistyczna teoria odkupienia**

Grzegorz nie rozróżnia aktu Wcielenia i stanu Wcielenia.

Niejednokrotnie przypisuje rolę przebóstwiającą samemu zjednoczeniu ludzkiej natury z boską, czasami zaś zdaje się widzieć w przebóstwieniu raczej proces, który dokonał się dzięki Wcieleniu rozumianemu jako ziemskie życie, śmierć i zmartwychwstanie Słowa – pisze Marta Przyszychowska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Logos, który stał się ciałem”.

Twierdzimy, że Jedyne Syn-Bóg stwarza wszystko i rządzi wszystkim, a jedną ze stworzonych przez niego rzeczy jest ludzka natura, która po tym jak zwróciła się ku złu i zaznała przez to zepsucia śmierci, została przez Niego przywrócona do nieśmiertelnego życia, bo przy pomocy człowieka, w którym zamieszkał, przyjął na siebie całą ludzką naturę, złączył swoją ożywczą moc ze śmiertelną naturą i przemienił naszą śmiertelność w łaskę i moc przez domieszanie jej do siebie samego. Twierdzimy, że to jest właśnie tajemnica Pana w ciele, że niezmienny staje się podległy zmianom, aby zniszczywszy zło zmieszane z naszą zmiennością i wyгнаwszy zło z natury, którą przyjął, przemienić ją z gorszej w lepszą. Bóg nasz jest bowiem ogniem oczyszczającym, który trawi wszelką materię złą. (Grzegorz z Nyssy, *Contra Eunomium* III 3, 51-52)

Grzegorz z Nyssy jest głównym, obok Atanazego, przedstawicielem tzw. fizycznej czy mistycznej teorii odkupienia, według której Chrystus przebóstwił ludzką naturę przez sam fakt Wcielenia. Podstawą tej koncepcji odkupienia jest idea jedności natury ludzkiej. Według Grzegorza

natura jest jedna, tworzy sama ze sobą jedność i jest całkowicie niepodzielną monadą, nierosnącą przez dodanie ani niemalejącą przez ubytek, lecz jest tym samym będąc jednością i pozostając jednością, chociaż ukazuje się w wielości, niepodzielna, nieprzerwana, nienaruszalna i nierozdzielająca się pomiędzy uczestniczących w niej[1].

Grzegorz mówi o „jednym ciele naszej natury”[2] oraz „jakby jednej żywej istocie całej natury”[3]. Najpierw Bóg stworzył ludzką naturę rozumianą jako niepodzielna monada, a dopiero w drugiej kolejności indywidualnych ludzi. Grzech pierworodny był grzechem natury i sprowadził ją z na niższy poziom bytu właściwy zwierzętom. Chrystus, przyjmując ludzką naturę, złączył się z nią całą i całą przebóstwił. Podczas gdy inni Ojcowie mówiąc o przyjęciu ludzkiej natury przez Słowo, mają na myśli konkretną ludzką naturę, Grzegorz – ludzką naturę jako całość, jako niepodzielną monadę.

Grzegorz, odwołując się do Rz 11, 16 (Jeżeli pierwociny są święte, to i ciasto, jeżeli korzeń jest święty, to i gałęzie), nazywa całą ludzką naturę ciastem, którego pierwociny Słowo przyjęło we Wcieleniu. Owszem, kładzie duży nacisk na fakt, że Słowo przyjęło zarówno ludzkie ciało,

jak i duszę, jednak dla Grzegorza wyrażenie „Syn Boży przyjął ludzką naturę” znaczy przede wszystkim tyle, że przyjął On całą ludzką naturę jako całość, monadę.

Dlatego też przyjął On na siebie załączek wspólnej ludzkiej natury i uczynił ją świętą na duszy i ciele oraz zachował całkowicie czystą i wolną od domieszki zła. Uczynił to, by ten załączek, pozostały w nieskazitelności przedstawić nieskazitelnemu Ojcu. Dzięki tym pierwocinom mógł przyciągnąć wszystko, co im pokrewne z natury i co jest tego samego rodzaju. Także przyjąć za swoich synów tych, którzy byli wygnańcami i nieprzyjaciół Boga doprowadzić do uczestnictwa w Boskości[4].

Grzegorz odwołuje się do Rz 11, 16 także komentując przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Owym miłosiernym człowiekiem jest Chrystus, który dzięki Wcieleniu przyjął na siebie całą poturbowaną ludzką naturę i ją uzdrowił:

Słowo przy tej okazji ujawnia w formie opowieści całą swą ekonomię miłości względem człowieka; opowiada o zejściu człowieka z góry na dół, o zasadzce zbójców, zdarciu szaty nieśmiertelności, ranach grzechu, jak śmierć ogarnęła połowę ludzkiej natury (bo dusza pozostała nieśmiertelna); mówi, że przejście prawa było bezużyteczne, że ani kapłan, ani lewita nie uleczyli ran tego, który wpadł w ręce zbójców, bo krew kozłów i cielców nie może zmyć grzechu; a Pan, który dzięki pierwocinom ciasta nałożył na siebie całą ludzką naturę, w której była część każdego narodu: Żydów, Samarytan i Greków,

ogólnie biorąc, wszystkich ludzi, Ten ze swoim ciałem, które [symbolizuje] zwierzę, zatrzymał się w miejscu poniżenia człowieka, opatrzywszy jego rany, wsadził go na swoje zwierzę, i uczynił ze swojej miłości gospodę dla niego, w której odpoczywają wszyscy utrudzeni i obciążeni[5].

Wcielenie ukazuje się tutaj jako uzdrowienie ludzkiej natury z ran zadanych przez grzech. Dla opisanie tej tajemnicy Grzegorz często używa także porównania z przypowieści o zagubionej owcy (Łk 15, 4-7), widząc w owcy całą ludzką naturę. Pasterzem jest Chrystus biorący na swoje ramiona całą ludzką naturę:

Sprawca naszego zbawienia szuka zagubionej owcy. To my, ludzie, jesteśmy ową zagubioną owcą, odciągniętą przez grzech od stada stu rozumnych owiec. I bierze na swoje ramiona całą owcę. Nie zabłądziła bowiem tylko część owcy, a skoro cała odeszła, cała jest wiedziona z powrotem[6].

Wcielenie stanowi zatem powrót do początku, kiedy ludzka natura stanowiła wspólnotę z aniołami, egzystowała na wyższym poziomie bytu. Dokonuje się to nie tyle dzięki Wcieleniu, co wręcz we Wcieleniu. Sam fakt, że Bóg zjednoczył się z ludzką naturą, oznacza jej jednoczesne przebóstwienie. Grzegorz uznaje oczywiście wagę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, jednak to jedność ludzkiej natury, przyjętej przez Syna Bożego we Wcieleniu, pozostaje podstawą skuteczności dzieła zbawienia w odniesieniu do indywidualnych ludzi.

Grzegorz nie rozróżnia aktu Wcielenia i stanu Wcielenia.

Niejednokrotnie przypisuje rolę przebóstwiającą samemu zjednoczeniu ludzkiej natury z boską, czasami zaś zdaje się widzieć w przebóstwieniu raczej proces, który dokonał się dzięki Wcieleniu rozumianemu jako ziemskie życie, śmierć i zmartwychwstanie Słowa. Za mało jednak byłoby powiedzieć, że Wcielenie stanowi jedynie instrument, dzięki któremu Chrystus mógł dokonać swojego zbawczego dzieła. Z wypowiedzi Grzegorza jasno bowiem wynika, że uważał on Wcielenie, rozumiane niekiedy jako akt, niekiedy jako stan czy może lepiej, życie wcielonego Słowa, za przyczynę przebóstwienia ludzkiej natury i jej powrót do pierwotnego stanu. Odkupienie w jakimś sensie już się dokonało (we Wcieleniu), dokonuje się nieustannie (dzięki Chrystusowi mamy dostęp do Boga) i dokona się na końcu czasów. W interpretacji Grzegorza przyszłość i terażniejszość przeplatają się ze sobą. Samo Wcielenie stało się/staje się/stanie się zbawieniem ludzkiej natury.

Nie oznacza to, niestety, że wszyscy jesteśmy/będziemy zbawieni. Przez grzech bowiem odłączamy się od Boga czyli wyłączamy się z ludzkiej natury, której najważniejszą integralną własnością jest bliskość z Bogiem. Fizyczna teoria odkupienia nie przekreśla ludzkiej wolności. O ile odkupienie całej ludzkiej natury zostało już dokonane, o tyle my, poszczególni ludzie, ciągle jesteśmy w stanie niepewności. Jeśli pozostaniemy członkami ludzkiej natury czyli naszym życiem wybierzemy Boga, włączymy się w to dokonane już przebóstwienie.

*Marta Przyszychowska*

\*\*\*

[1] Grzegorz z Nyssy, *Ad Ablabium, quod non sint tres dei*, GNO 3/1, 41.

[2] Grzegorz z Nyssy, *In illud: Tunc et ipse Filius*, GNO 3/2, 16.

[3] Grzegorz z Nyssy, *Oratio catechetica magna* 32, GNO 3/4, 78.

[4] Grzegorz z Nyssy, *De perfectione christiana*, GNO 8,/1, 206, tł. J. Naumowicz, w: Grzegorz z Nyssy, *O naśladowaniu Boga. Pisma ascetyczne*, Kraków 2001, 82.

[5] Grzegorz z Nyssy, *In canticum canticorum*, hom. XIV, GNO 6, 427-428, tł. M. Przyszychowska, *Homilie do Pieśni nad Pieśniami*, Kraków 2007, 220.

[6] Grzegorz z Nyssy, *Antirrheticus adversus Apollinarem*, GNO 3,/1, 152; por. *Contra Eunomium* III 2, 49, GNO 2, 68; III 10, 11, GNO 2, 293; *In canticum canticorum*, hom. XII, GNO 6, 364.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego